

# W Polsce trzeba wiele naprawić

## Program senatora

### Czym ma zająć się senator?

Pyta mnie moja koleżanka z pracy jaki jest mój – jako kandydata do senatu - program lokalny, dla Nysy, Brzegu dla naszego okręgu?

I po takim pytaniu od razu jestem w kłopotcie. Bo co będę opowiadał te bajki o tym, że jako senator naprawię tamę, zbuduję obwodnice, postawię pięć ładowisk i naprawię chodniki? A niestety niektórzy kandydaci co Senatu takie dyrdymały niezorientowanym ludziom opowiadają.

Więc muszę Wam moi Kochani powiedzieć, że to są totalne bzdury. Senat nie jest inicjatorem budowy tam, chodniczków, szpitali czy ładowisk. Owszem z pozycji senatora można czasem „coś załatwić”, ale co? Szpital w Nysie został rozbudowany za pieniądze gminy i powiatu. Senat na prawdę nic tu nie dodał. Bo i nie od tego jest Senat.

Nie będę też budował obwodnicy Nysy – to jest zadanie rządu i marszałka województwa, a także władz gminnych i powiatowych. Jeśli ktoś wam obiecuje że z pozycji senatora to zrobi, to są to bajki.

### Naprawić kręgosłup – wymiar sprawiedliwości

Co zatem chcę zrobić, gdyby wyborcy poparli mnie? Chcę zająć się naprawą tego, z czym każdy z Państwa spotka się w swoim życiu co najmniej kilka razy. Chcę naprawić polskie sądownictwo – a szerzej wymiar sprawiedliwości. W Nysie, Brzegu, Prudniku, Namysłowie i Kluczborku też, a może przede wszystkim.

To, że sady i prokuratura w Polsce pracują bardzo ociężale, to wszyscy wiedzą. Mamy tylu sędziów ilu jest w RFN, a procesy trwają u nas kilkakrotnie dłużej. Na głupie nabycie spadku czeka się kilkanaście miesięcy, a przeciętna rozprawa trwa u nas 830 dni! Prawie 3 lata!

To są koszty, które ponosimy wszyscy – przekładają się na utrudnienia dla przedsiębiorców, na bezkarność wobec korupcji, na brak bezpieczeństwa obywateli. Przecież to widzicie – jak nasze ulice stają się niebezpieczne, jak nasze dzieci są narażone na przemoc, jak tracimy gigantyczne pieniądze na skutek bezkarności ludzi kradnących publiczne dobro.

To wszystko są efekty niesprawnego, a nawet skorumpowanego „wymiaru sprawiedliwości”. To bowiem sądy i prokuratura stanowią – moim zdaniem – najważniejszą władzę w państwie. Nie da się zbudować prawdziwego wolnego rynku, bez uczciwych sędziów i sprawnych prokuratorów. Jeśli wymiar sprawiedliwości nie funkcjonuje zamiast wolnego rynku takiego jak w Stanach Zjednoczonych czy w Wielkiej Brytanii, mamy kapitalizm taki jak w Somalii czy Etiopii.

Dlatego stawiam sobie ten ważny cel i liczę na Waszą pomoc bo jest ona niezbędna w wyborach. Wiecie, że przy wszystkich moich wadach, nie rzucam słów na wiatr i dotrzymuję obietnic. Tak jak dotrzymałem ich w sprawach lokalnych – w utworzeniu wspólnot mieszkaniowych czy budowie mieszkań, które służą Nysanom do dziś.

### Co zrobimy?

Jeśli więc zostanę wybrany, to po pierwsze oprę się na współpracy z przedstawicielami stowarzyszeń walczących z bezprawiem w sądach, prokuraturze i nadzorze budowlanym. Jest tych stowarzyszeń w kraju coś ze 20 i mają one ogromne doświadczenie. Mają też wypracowany program koniecznych zmian w procedurze karnej i cywilnej – np. postulat nagrywania rozpraw, czy udział przedstawicieli stowarzyszeń

Po drugie doprowadzę do powstania komisji senackiej do zbadania szczególnie kwestionowanych wyroków sądowych, zwłaszcza tych, które zostały przedstawione w Strasburgu.

Zrobię też wszystko, żeby doprowadzić do referendum w sprawie wybieralności sędziów i prokuratorów (już taką akcją rozpoczęliśmy). Nie widzę powodów dla których wójt Koziej Wólki (przy całym szacunku dla wójta) ma być wybieralny, a prokurator – mający o wiele większą władzę – nie.

Sędziowie nie mogą pochodzić z rodzinno-towarzyskiego rozdania, ale jako funkcjonariusze pełniący władzę publiczną, muszą pochodzić z wyboru. Dopiero sędziowie na wyższym szczeblu mogą być mianowani. Jestem jednocześnie za znacznym podniesieniem wynagrodzeń sędziowskich, dla tak starannie wybranych sędziów. Pozycja sędziego to musi być ukoronowanie zawodowej kariery prawniczej, a nie start dlatego, że tatuś albo ciocia wkręcili do zawodu.

Oczywiście moje biura senackie (jeśli czytelnik zostanie wybrany) zamierzam założyć w każdym z pięciu miast okręgu: w Prudniku, Nysie, Brzegu, Namysłowie i Kluczborku. I będę tam przynajmniej raz w tygodniu.

I niezależnie od politycznej orientacji burmistrzów czy starostów, nie wyobrażam sobie swojej działalności jako (ewentualnego) senatora bez współpracy z samorządowcami. Nawet z burmistrz Nysy. To jest służba i nie ma miejsca na fochy.

I jeszcze dodam że te moje (potencjalne) „biura” będą Was bronić w starciach z bezduszną administracją czy „wymialem sprawiedliwości”.

To obiecuję! Tak mi dopomóż Bóg!

A „program lokalny” – obwodnice, szkoły wyższe, ładowiska to „załatwić” mimochodem, tak między jednym referendum, a drugim. Teraz szkoda o tym gadać. Zresztą nie „załatwić” tylko wesprę marszałków, starostów czy nawet burmistrzów (a jakże!) czy rektorów w ich staraniach o te rozwiązania. Bo gdyby senator musiał to załatwiać, to czym zajmowałiby się ci szlachetni, dobrze wynagradzani ludzie?

*Janusz Sanocki*